

pedagogów, wymagając od nich rzeczy niemożliwych, mianowicie żądano wychowywania studentów na socjalistów. Właściwym jest zdanie pewnej grupy profesorów domagających się konieczności wychowania wychowawców. Projekt ten jednak może być urzeczywistniony tylko drogą dużego i długotrwałego wysiłku. W związku z tym część naukowców na jakiś czas będzie się zajmowała tylko wykształceniem fachowym. Z tymi profesorami należy współpracować lojalnie i po przyjacielsku, zresztą jak i ze wszystkimi innymi. Trzeba im pomagać w pracy badawczej, pozostawić im niezbędny spokój dla pracy naukowej i umożliwić poznanie budownictwa socjalistycznego.

Na zakończenie referatu Walter Ulbricht wysunął następujące zadania: 1. dalszy rozwój twórczej pracy naukowej, we wszystkich dziedzinach wiedzy i powiązaniej z problemami praktyki socjalistycznego budownictwa; 2. poprawa studium społecznego (*Gesellschaftswissenschaftliches Studium*). Walter Ulbricht reprezentuje pogląd, że niezbędna jest konsekwentna walka z dogmatyzmem i ścisłe powiązanie nauki z praktyką; 3. dużo uwagi poświęcić należy wykształceniu i wychowaniu inteligencji pochodzenia robotniczego, co wszakże nie znaczy, by dzieci innego pochodzenia miały być w pewnym stopniu dyskryminowane. Ilość miejsc w szkołach średnich wzrośnie stopniowo tak, że wychowanie młodzieży pochodzenia robotniczego będzie zabezpieczone. W związku z tym można będzie umożliwić uczęszczanie do szkół średnich większej ilości dzieci inteligencji. W. Ulbricht zwrócił uwagę jeszcze i na to, że w całym życiu umysłowym widoczny jest rozwój dialektyczny, i że po rewolucyjnych przemianach stosunków produkcyjnych szybciej należy zmienić nadbudowę, do której należy życie umysłowe. Temu właśnie zadaniu poświęcone były dyskusje inteligencji.

M. B.

ECHA W NRF TRZECICH WARSZAWSKICH MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW KSIĘGARSKICH

Trzecie Międzynarodowe Targi Księgarskie, które odbyły się w czerwcu w Warszawie, wywołały duże zainteresowanie w Niemieckiej Republice Federalnej. Korespondenci zachodniemieccy zamieścili w swych czasopismach dłuższe notatki nie ukrywając dodatniego wrażenia, jakie wynieśli z targów. Pisze na ten temat we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 12 VI Hansjakob Stehle w artykule zatyt. „Das Fachbuch regiert-Belletristik im Hintergrund, Die Internationale Buchmesse in Warschau” oraz Ludwig Zimmer w „Die Welt” w nrze 137 z 16 VI w artykule „Viel Interesse für westliche Literatur... aber Devisen fehlen — Zur Internationalen Warschauer Buchmesse”.

Korespondenci podkreślają duże rozmiary targów warszawskich, o czym świadczy wystawienie 30 000 książek z 19 krajów bloku wschodniego i zachodniego i podniesienie targów po trzech latach ich istnienia na drugie miejsce w świecie — po frankfurckich targach księgarskich. Na targach warszawskich reprezentowane były prawie wszystkie znane i poważne firmy wydawnicze Niemiec zachodnich. W ten sposób NRF ze swymi dwudziestoma stoiskami stała się tu największym wystawcą zagranicznym. Ale tylko niektóre firmy produkujące wydawnictwa fachowe, np. Springer, Langenscheidt czy Oldenbourg, wystąpiły z własnymi stoiskami, większość bowiem reprezentowana była w wystawach zbiorowych przez wielkie domy komisowe.

Korespondenci podkreślają również duże obroty na targach warszawskich. Tak np. państwowe przedsiębiorstwo importowo-eksportowe „Ars Polona” zakupiło książek i czasopism u 59 wystawców reprezentujących blisko 1000 wydawców z 20 krajów na ogólną sumę 2,5 miliona dolarów. Z 5,4 mln dolarów, które „Ars Polona”

zamierza w tym roku wydać na zakup książek z zagranicy, 50% przeznaczonych jest na zakupy z krajów zachodnich, z czego na samą Republikę Federalną przypada 1,08 mln dolarów, co stanowi 40% udziału w ogólnym imporcie Polski z krajów zachodnich i co stawia NRF na drugim miejscu w całym naszym imporcie w omawianej tu dziedzinie za Związkiem Radzieckim.

Na jeszcze szerszy rozwój handlu książkami nie pozwala brak dewiz. Korespondenci zachodniemieccy zwracają na to uwagę w związku z targami warszawskimi, a korespondent FAZ poświęcił tej sprawie przed ich otwarciem, w dn. 8. IV, specjalną notatkę zatyt. „Kultura a dewizy”. Mówi on na wstępie o tym, że rok ubiegły przyniósł w Polsce wydanie szeregu utworów francuskich, angielskich, amerykańskich, włoskich, a także zachodniemieckich i że w ten sposób nawiązanym kontaktom kulturalnym grozi obecnie konieczność ograniczenia z powodów finansowych. O ile w roku zeszłym wydawcy polscy mogli jeszcze wypłacać honoraria zachodnioeuropejskim autorom i wydawcom w walutach zagranicznych, to obecna sytuacja dewizowa zmusiła władze polskie do zastosowania rygorystycznych ograniczeń w tym zakresie. Wydawcy polscy, tłumacze i dyrektorzy teatrów zwrócili się w międzyczasie do swych zachodnioeuropejskich partnerów z prośbą, aby ci zgodzili się na opłacanie honorariów w złotych polskich. Sumy wypłacane w złotych nie mogą być jednak wywożone za granicę i muszą być zużywane w Polsce. Ponieważ wszakże wydawnictwa polskie gotowe są wypłacać w złotych niemałe honoraria od razu za cały nakład jeszcze przed rozprzedaniem książki, powstaje więc możliwość dla niemieckich autorów i wydawców finansowania za sumy te dłuższych pobyatów wakacyjnych i naukowo-badawczych w Polsce. Korespondent FAZ twierdzi, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby niemieccy autorzy i wydawcy mieli dla położenia swych polskich kolegów zrozumienie, gdyż od tego zależy, czy wciąż wątpia jeszcze roślina polsko-niemieckich stosunków będzie się nadal rozwijać, czy też zacznie znowu obumierać. Korespondent FAZ uważa poza tym, że ministrowie kultury poszczególnych krajów niemieckich powinni się zainteresować tą sprawą. Za wzór podaje on tu Amerykę, która pozwoliła Polsce na zakup za złote polskie książek i praw autorskich różnego rodzaju wartości 1 miliona dolarów.

Wspomniane powyżej względy nadały swoisty charakter wystawie warszawskiej. Jak utrzymują bowiem zachodniemieccy korespondenci, „Ars Polona” już z góry zwróciła zachodnioeuropejskim wystawcom uwagę, aby pokazali na targach raczej literaturę naukową, a nie beletrystykę. W ten sposób kierownictwo wystawy starało się z jednej strony zaspokoić wielkie zainteresowanie publiczności polskiej zagranicznymi dziełami z dziedziny fizyki, chemii, medycyny, radia i fototechniki, gospodarki narodowej i zakładowej, a także historii, filozofii i teologii, a z drugiej strony uwzględnić możliwości budżetu dewizowego, który musi być wykorzystany w sposób przynoszący jak największe korzyści. Toteż, jak stwierdzają korespondenci zachodniemieccy, wystawa w Warszawie dawała nieco inny obraz aniżeli hale targowe we Frankfurcie: w Warszawie przewaga była po stronie literatury fachowej technicznonaukowej, beletrystyka występowała raczej na marginesie. Podobne powodzenie, jak książki fachowe, miały, zdaniem korespondentów, wydawnictwa z zakresu historii sztuki oraz reprodukcje z Francji, Austrii, Chin itd.

Korespondent FAZ dodatkowo ocenia produkcję polskich zakładów wydawniczych. Uważa on, iż nowoczesna polska grafika okładkowa, odznaczająca się dużą odwagą pomysłów, nie ma sobie równej w świecie. W polskiej produkcji księgarskiej widzi on przejaw manifestującej się co raz bardziej od dwóch lat różnorodnej witalności narodu. Wyrazem zachodzących tu zmian może być fakt, że Polska w r. 1957 wyeksportowała jedenaście razy więcej książek aniżeli w r. 1953.

Przedmiotem podziwu jest też zainteresowanie książką, wykazane przez społeczeństwo polskie. Sprawozdawca FAZ donosi, iż jeden z młodych wydawców amerykańskich, szczerze zdumiony napływem dziesiątek tysięcy ludzi, którzy w pierwszym dniu odwiedzili międzynarodową wystawę w warszawskim Pałacu Kultury, wyznał mu, że nigdy jeszcze nie był świadkiem takiego zainteresowania książką. Korespondent „Die Welt”, starając się znaleźć źródło zainteresowania książką zachodnioeuropejską w społeczeństwie polskim, dochodzi do przekonania, że u czytelnika naszego oznacza ono w daleko większej mierze chęć pogłębienia wiedzy zawodowej aniżeli opowiadanie się za Zachodem.

W związku z targami księgarskimi w Warszawie sprawozdawców zachodniemieckich zajmuje w ogóle polska polityka kulturalna. W tej sprawie korespondent FAZ zagadnął ministra szkół wyższych i redaktora „Nowej Kultury” Stefana Zółkiewskiego, który go zapewnił, że przy stosowanych niekiedy ograniczeniach w zakresie polityki kulturalnej chodzi tylko o to, aby zapobiec jednostronności. Minister oświadczył, że jego czasopismo będzie nawet jeszcze wszechstronniej przedstawiać problemy literatury światowej i że „np. Kafki mamy nie tylko ‚Proces’, lecz w końcu także ‚Zamek’, którego duchowo-polityczne podłoże jest nieco inne”.

W związku z warszawskimi targami księgarskimi pozostaje specjalna notatka, zamieszczona w nrze 127 FAZ (4 VI) pt. „Za stosunkami kulturalnymi”. W notatce czytamy:

„Polski premier Cyrankiewicz w rozmowie z korespondentem FAZ wypowiedział się za wymianą stosunków kulturalnych pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Polską. Cyrankiewicz, który liczny udział zachodniemieckich wydawców na warszawskich targach księgarskich uznał za zjawisko szczególnie pocieszające, powiedział, że jego zdaniem można zupełnie dobrze oddzielić od siebie zagadnienie stosunków dyplomatycznych i zagadnienie stosunków kulturalnych”. M. S.

*

TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH

W dniach 9—16 maja cały kraj obchodził po raz pierwszy „Tydzień Ziem Zachodnich”. Obchody „Tygodnia” miały na celu możliwie najszerszą popularyzację problematyki Ziem Zachodnich. Przy pomocy różnorodnych imprez, jak konkursy, odczyty, akademie, wystawy, wycieczki itp., organizowanych głównie staraniem TRZZ, zaznajamiano społeczeństwo z zagadnieniami historycznymi i aktualnymi odzyskanych terenów (dzieje walki o utrzymanie polskości tych ziem, rola Ziem Zachodnich w procesie tworzenia się i umacniania Państwa Polskiego; 13-letni dorobek gospodarczy i kulturalny Ziem Zachodnich; integracja społeczna na Ziemiach Zachodnich; rewizjonizm zachodniemiecki wobec granicy na Odrze i Nysie i in.).

Z ciekawszych konferencji, imprez i inicjatyw społecznych, spośród których wiele przekroczyło zresztą ramy czasowe „Tygodnia”, wymienimy następujące: krajowa narada dziennikarzy i publicystów, poświęcona Ziemiom Zachodnim (2—4 V, Koszalin), sesja plenarna Rady Naczelnej i Prezydium Rady Naukowej TRZZ (9 V, Wrocław), otwarcie — staraniem Polskiego Tow. Historycznego i TRZZ — Stacji Naukowej w Zielonej Górze (9 V), konferencja organizacyjna w sprawie powołania Związku Miast i Ziem Nadodrzańskich (10 V, Wrocław), konferencja Komisji Socjologiczno-Demograficznej (12—13 V, Opole) i Ekonomicznej Rady Naukowej TRZZ (14—15 V, Szczecin), Wystawa Rozwoju Przemysłu Gorzowskiego (15—25 V, Gorzów), nawiązanie współpracy miast: Opole-Białystok, konkurs dla mieszkańców wsi i małych miasteczek Ziem Zachodnich na podjęcie najbardziej celowego czynu społecznego, konkurs na najlepiej zagospodarowaną wieś w województwie opolskim,